

Przeglądy i komentarze

GŁOSY OPINII ZACHODNIEJ O GRANICY NA ODRZE I NYSIE

Rok 1960 przyniósł dalsze głosy opinii publicznej Zachodu o granicy na Odrze i Nysie. Niniejszy przegląd tych głosów obejmuje okres od maja do grudnia 1960 r. Poprzednio omówiliśmy podobnie pozytywne dla polskiego stanowiska opinie wypowiedziane w pierwszych miesiącach 1960 r.¹

W dn. 17 i 19 V 1960 r. sprawa granicy na Odrze i Nysie poruszona została w senacie belgijskim. Senator M. Gillon w debacie nad referatem ministra spraw zagranicznych oświadczył:

„Sądzę, że problem niemiecki powinien znaleźć rozwiązanie w aktualnych granicach Niemiec, a granice te znajdują się na wschodzie na linii Odra—Nysa, choćby to było bolesne dla spadkobierców Niemiec romantycznych i dla tych, którzy doprowadzając do władzy Hitlera — winni obecnie ponosić konsekwencje swych błędów i zbrodni...”².

Nawet na łamach miesięcznika „Allgemeine Militärrundschau” (tytuł francuski: „Revue militaire générale”) z czerwca 1960 r. opublikowano artykuł pióra E. S. Wirpsha, który w obiektywny sposób przeciwstawia obecny rozwój Ziem Zachodnich drugorzędnej roli, jaką te ziemie odgrywały w ramach Rzeszy Niemieckiej. Wirpsh dochodzi w swych rozważaniach do wniosku, że obecna wschodnia granica Niemiec

„nie jest pozbawiona sprawiedliwości i zdrowego rozsądku, gdy spojrzysz na nią od strony minionych dziejów, a także uwzględniając fakty doby dzisiejszej”.

W konkluzji swego artykułu Wirpsh pisze:

„Rychłe uznanie obecnej granicy na Odrze i Nysie położyłoby kamień węgielny pod budowę pokojowej i kwitnącej Europy, której kształt i granice muszą zostać ustalone po wsze czasy, a nie pozostawać w zawieszaniu, jak w chwili obecnej”³.

Wypada zaznaczyć, że czasopismo „Allgemeine Militärrundschau” jest uważane za organ naczelnych władz wojskowych paktu NATO.

W związku z tysiącleciem Polski i lipcowymi uroczystościami francuski dziennik „Le Monde” zamieścił cykl artykułów swego korespondenta Jean Wetzta pod wspólnym tytułem „Wzdłuż Odry—Nysy”⁴. Już w nagłówku pierwszego odcinka cyklu autor pisze, że „w Szczecinie nawet komentarze nie są już niemieckie”. Ten sam artykuł zawiera dosadne i najbardziej wymowne stwierdzenie zasadnicze. Mając na myśli Cedynię w okolicach Szczecina, gdzie Mieszko I stoczył walkę z Niemcami, Jean Wetz wskazuje na fakt i podkreśla, że

„tysiąc lat niemieckiego parcia na wschód zakończyło się w miejscu, skąd się zaczęło”⁵.

¹ Por. J. Sobczak, Granica na Odrze i Nysie w opinii zachodniej, „Przegląd Zachodni”, 4/1960, s. 315—322.

² Sprawy polskie w senacie Belgii, „Trybuna Ludu”, nr 152 z 3 VI 1960 r.

³ „Nie może pozostać w zawieszaniu...”, „Gazeta Poznańska” z 16/17 VII 1960 r.

⁴ Au long de l'Oder-Neisse, „Le Monde” z 20, 21 i 22 VII 1960 r.

⁵ A Szczecin où même les cimetières ne sont plus allemands, „Le Monde” z 20 VII 1960 r.

Jean Wetz nie kryje swego podziwu i uznania dla osiągnięć polskich na ZZ. Podobnie pozytywne wrażenie w tym względzie odniósł i wyraził na łamach amerykańskiego dziennika „The Christian Science Monitor” Ernest S. Pisko, wstrząśnięty ogromem zbrodni hitlerowskich w Polsce⁶.

Szczególony wzrost aktywności rewizjonistów zachodnioniemieckich w połowie minionego roku, a przede wszystkim lipcowe wystąpienie kanclerza Adenauera na zjeździe zicmkostwa wschodniopruskiego⁷ wywołało nową falę zainteresowania granicą polsko-niemiecką. Przyczyniła się również do tego swoista interpretacja polskiej noty domagającej się od rządów państw NATO zajęcia stanowiska wobec zagrażającego pokojowi rewizjonizmu zachodnioniemieckiego⁸.

Obok jednak formalno-prawnych komentarzy prasowych pojawiły się na Zachodzie także głosy świadczące o właściwej ocenie stanu faktycznego. Były również artykuły domagające się wyjaśnienia nieporozumień i wątpliwości. Rzecz charakterystyczna, że formalne stanowisko rządów nie znajdowało często odbicia nawet w pismach prorządowych.

Tak np. prorządowy dziennik duński „Aktuel” z dnia 3 VIII 1960 r., omawiając sprawy związane z wystąpieniem Adenauera, pisze:

„Zaden rozsądny człowiek nie może nawet marzyć o tym, by przygotować wojnę w celu zdobycia dla Niemiec obszarów nad Odrą i Nysą”.

Pisząc dalej na temat zjednoczenia Niemiec, dodaje:

„Zjednoczenie jednak nie powinno obejmować obszarów na wschód od granicy Odra—Nysa”⁹.

Holenderski dziennik liberalny „Nieuwe Rotterdamse Courant” komentując polską notę pisze m. in.:

„Od 15 lat osiedlili się na byłych terenach niemieckich miliony Polaków. Tego nie można zmienić... Zresztą w takim razie nie obyłoby się prawdopodobnie bez wojny. Dlatego też sposób, w jaki rząd zachodnioniemiecki utrzymuje nadzieje milionów przesiedleńców na powrót, jest lekkomyślny, a nawet niemoralny. Postępowanie to budzi tym bardziej zastrzeżenia, że dążenia przesiedleńców są przeważnie sztucznie podtrzymywane”.

A dalej:

„Można by replikować, że dopóki nie ma traktatu pokojowego między Polską a Niemcami, obecne granice mają charakter tymczasowy. Jednakże po 15 latach istnienia tych granic jest to argument bezwartościowy... Prezydent de Gaulle oświadczył przecież, że uważa te granice za definitywne. Dlaczego więc nie pójść za jego przykładem?”¹⁰.

Włoski dziennik „24 Ore” oświadczył, że granica na Odrze i Nysie jest granicą nienaruszalną i wszelkie próby jej zmiany musiałyby doprowadzić do użycia siły. Sam Adenauer musi zdać sobie sprawę z nierealności swego stanowiska w tej kwestii¹¹.

Podobnie określił swój pogląd turyński dziennik „La Stampa” należący do kon-

⁶ Amerykanin w Szczecinie, „Głos Szczeciński” z 5 VIII 1960 r.

⁷ Por. J. Sobczak, Kolejny etap zachodnioniemieckiego rewizjonizmu, „Przegląd Zachodni”, 5/1960, s. 159—165.

⁸ Patrz B. Wiewióra, Zagadnienie rewizjonizmu zachodnioniemieckiego na XV Sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ, „Przegląd Zachodni”, nr 6/1960, s. 227.

⁹ Dzienniki duński i holenderski o rewizjonizmie w NRF i granicach Odra-Nysa, „Trybuna Ludu”, nr 215 z 5 VIII 1960 r.

¹⁰ J. W.

¹¹ Dzienniki włoskie o granicy Odra-Nysa, „Trybuna Ludu”, nr 217 z 7 VIII 1960 r.

cernu Fiat. Stancwisko Adenauera wobec granicy na Odrze i Nysie nazwał „niebezpieczną grą”¹².

Duński dziennik „Land og Folk”, zajmując krytyczne stanowisko wobec niepełnej odpowiedzi rządu duńskiego na notę polską, pisał:

„Wciąż zajmuje się chwiejne stancwisko wobec nie wzbudzającego żadnej wątpliwości faktu, że linia Odry—Nysy jest granicą nienaruszalną, mimo że uznanie go przez Danię i inne kraje mogłoby wpłynąć ostudniająco na zachodnioniemieckie pretensje graniczne”¹³.

Z ostrą krytyką polityki NRF wystąpił Peter Kirk, członek brytyjskiej Izby Gmin, konserwatysta. W artykule ogłoszonym na łamach monachijskiej „Deutsche Woche” pisał on m. in.:

„Przeważająca większość narodu brytyjskiego uważa granicę na Odrze i Nysie za ostateczną granicę między Niemcami a Polską i kraj nasz nie kiwnie palcem, aby pomóc ją zmienić”.

A następnie:

„Nie możemy sobie wyobrazić sytuacji, w jakiej moglibyśmy uważać za usprawiedliwione pozbawienie Polski terenów, które obecnie posiada. Ponieważ my, w Wielkiej Brytanii, nie jesteśmy skłonni brać pod uwagę wojny światowej, uważamy, że mamy do czynienia z faktem dokonany (*fait accompli*), którego nie sposób zmienić”.

Kirk kończy swój artykuł tymi słowami:

„Wierzmy, że dla Republiki Federalnej byłoby lepiej, gdyby zaniechała swych roszczeń i nawiązała przyjazne stosunki z Polską”¹⁴.

Wydawany w Bostonie amerykański dziennik „Christian Science Monitor”, pisząc o polskiej granicy zachodniej, wskazał, że:

„Rozwiązanie problemu granicy na Odrze i Nysie stanowi w okresie 18 lat fakt dokonany i nie wydaje się, aby fakt ten mógł ulec jakiegokolwiek zmianie. Jedynie pośród przesiedleńców znajdują się tacy, którzy liczą, że nadejdzie czas, kiedy będą mogli powrócić na Śląsk, Pomorze i do Prus Wschodnich. Ekstremiści mówią nawet o nowym pochodzie na wschód. To ostatnie może się wydawać wielkim brakiem realizmu”¹⁵.

Verneuil, członek delegacji senatorów francuskich, podczas swego pobytu w NRD we wrześniu 1960 r. poddał krytyce działalność zachodnioniemieckich rewizjonistów, a w odniesieniu do granicy na Odrze i Nysie oświadczył w Neubrandenburg, że

„zakusy na granicę na Odrze i Nysie oznaczają dążenia do cofnięcia koła historii”¹⁶.

Stanowisko rewizjonistów zachodnioniemieckich w stosunku do granicy na Odrze i Nysie skrytykował ostro zbliżony do włoskiego ministerstwa spraw zagranicznych dziennik „Il Messaggero”. Dziennik ten zapowiada, iż

„Włochy w przyszłości nie będą zainteresowane w kwestionowaniu linii Odra—Nysa”¹⁷.

¹² J. w.

¹³ „Land og Folk” o duńskiej odpowiedzi na notę polską, „Trybuna Ludu”, nr 218

¹⁴ Parlamentarzysta brytyjski: Granica Odra-Nysa — granicą ostateczną, „Trybuna Ludu”, nr 221 z 11 VIII 1960 r.

¹⁵ „Dziennik Bałtycki” z 24 VIII 1960 r.

¹⁶ Roszczenia bońskich militarystów wobec Polski oznaczają cofanie koła historii stwierdza senator francuski podczas pobytu w NRD, „Trybuna Ludu”, nr 244 z 3 IX 1960 r.

¹⁷ Czy Włochy kwestionować będą granicę Odra-Nysa? „Gazeta Krakowska” z 20 IX 1960 r.

Za uznaniem granicy na Odrze i Nysie wystąpił również były francuski minister, Jacques Soustelle, który w swym artykule zamieszczonym na łamach dziennika „Journal du parlement” stwierdza, że granica na Odrze i Nysie i polskie Ziemie Zachodnie

„powinny być w sposób jasny wyłączone ze wszelkiego rewizjonizmu”¹⁸.

Były premier francuski Mendès-France na łamach „Expressu” pisał dosłownie:

„Wszystko, co stawia pod znakiem zapytania granice niemieckie na Wschodzie, jest groźne dla pokoju. Jest nie do wybaczenia, że władze niemieckie dopuściły do rozpetania manifestacji rewizjonistycznych i odwetowych”¹⁹.

W holenderskim piśmie „Het Parool” z dnia 23 IX 1960 r. ukazał się artykuł Dicka Verkijka, który tak kończy swe rozważania:

„Przeciętny Niemiec już odpisał na straty obszary za Odrą i Nysą. Co więcej, dorasta nowe pokolenie nie mające już żadnych powiązań z tymi ziemiami... Najwyższy czas, aby wielkie partie polityczne w Niemczech Zachodnich... zaczęły bardziej realnie odnieść się do granicy na Odrze i Nysie i zechciały zająć stanowisko, które prawdopodobnie wywołałoby burzę pośród pewnych ugrupowań niemieckich, ale które w dalszej perspektywie okazałoby się najlepszym”²⁰.

W Londynie pod koniec października 1960 r. odbyło się w sali Caxton Hall zebranie zorganizowane przez Centralny Komitet Obchodów Tysiąclecia Polski w Wielkiej Brytanii. W czasie zebrania wystąpił również znany działacz Labour Party i poseł do Izby Gmin Hugh Delargy, który się domagał, by Wielka Brytania jak najszybciej potwierdziła formalnie, że Śląsk, Pomorze i Prusy Wschodnie są polskie na zawsze²¹.

Hugh Delargy zamieścił na łamach „Reynolds News” artykuł ostrzegający przed odwetową polityką NRF. Hugh Delargy stawia sprawę w swym artykule w sposób następujący:

„Polacy nigdy nie zgodzą się na zmianę granicy na Odrze i Nysie. Nie zgodzą się również Rosjanie. Czy zaryzykujemy wojnę, aby zmienić granicę niemiecko-polską? Byłoby to obłąd”²².

Tezy Hugh Delargy'ego powtórzone zostały przez labourzystowski tygodnik „Tribune” z dnia 28 X 1960 r.²³

Kolejną falę zainteresowania tematem granicy na Odrze i Nysie wywołała przedwyborcza wypowiedź kandydata na stanowisko prezydenta z ramienia partii republikańskiej i ówczesnego wiceprezydenta USA Ryszarda Nixona z 17 X 1960 r. Przemawiając na wiecu przedwyborczym w Buffalo, Nixon oświadczył, że przyszła administracja USA powinna zająć stanowisko na rzecz całkowitego uznania obecnej granicy między Polską a Niemcami.

Jakiegokolwiek mogły być motywy, które kierowały Nixonem przy składaniu tego oświadczenia, pozostaje faktem, że po raz pierwszy wysoce odpowiedzialny i aktualnie urzędujący amerykański mąż stanu wypowiedział się jasno przeciwko roszczeniom zachodnioniemieckiego ekspansjonizmu. Tym samym uznał wszystkie poprzednie oświadczenia rządu USA w tym względzie za niewłaściwe i stanowiące

¹⁸ Soustelle za uznaniem granicy na Odrze i Nysie, „Słowo Powszechne” z 23 IX 1960 r.

¹⁹ Exposé premiera Debré, „Trybuna Ludu”, 286 z 15 X 1960 r.

²⁰ Holenderski publicysta o granicy Odra-Nysa, „Głos Szczeciński” z 28 X 1960 r.

²¹ Ziemie Zachodnie i Północne są polskie na zawsze, „Gazeta Robotnicza” z 1 XI 1960 r.

²² Poseł labourzystowski ostrzega przed odwetową polityką NRF, „Trybuna Ludu”, nr 297 z 26 X 1960 r.

²³ Granica nad Odrą i Nysą stanowi trwały fakt historyczny, „Trybuna Ludu”, nr 301 z 30 X 1960 r.

zachętę dla odwetowych dążeń rządu NRF. Rzecz charakterystyczna, że opinia i prasa zachodnia poświęciła więcej uwagi nie tyle wypowiedzi Nixona czy jego intencjom, ile istocie samej sprawy. Początkowe próby bagatelizowania oświadczenia ustąpiły miejsca trosce i widocznemu zaniepokojeniu. Nawet przewodniczący BHE Seiboth określił wypowiedź Nixona jako enuncjację, którą „należy traktować bardzo poważnie”²⁴.

W komentarzu politycznym zachodnioniemieckiego dziennika „Frankfurter Rundschau” czytamy m. in.:

„Kandydat partii republikańskiej na prezydenta i obecny wiceprezydent USA Nixon wyraził w tych dniach opinię, że linia Odra stanowi ostateczną granicę zachodnią Polski. Wiele czynników wskazywało na to, iż stanowisko to stało się od pewnego czasu oficjalną polityką trzech mocarstw zachodnich, której nie wypowiada się oficjalnie tylko dlatego, by nie sprawić przykrości sojuszniczemu rządowi federalnemu i nie dawać jednostronnej przewagi Związkowi Radzieckiemu. Nie ulega jednak żadnej wątpliwości, że Zachód jeszcze przed zawarciem traktatu pokojowego z Niemcami potwierdzi granicę na Odrze i Nysie, w wypadku, jeśli krok ten obiecywać będzie korzyści dla polityki zachodniej wobec Wschodu”²⁵.

Komentarz kończą wyrzuty i krytyka polityki Adenauera, który zwlekał z nawiązaniem bezpośrednich kontaktów z Polską.

Komentator „Süddeutsche Zeitung” nazwał „strusią polityką” przypisywanie wystąpieniu Nixona jedynie charakteru gestu w kampanii wyborczej. Dziennik przypomina, że również Kennedy jeszcze jako senator w r. 1957 występował za szybką i skuteczną pomocą gospodarczą dla Polski. W dalszym ciągu komentarza czytamy, że, mimo swego antykomunistycznego nastawienia, Nixon potwierdził całkowite spolonizowanie ziem za Odrą i Nysą, oraz podkreślił jedność Polaków w sprawie granicy na Odrze i Nysie bez względu na ich przekonania polityczne i światopoglądowe. Komentator pisząc, że tak samo myślą Anglicy od prawicy do lewicy, dodaje:

„Tak myślą Anglicy, a de Gaulle wypowiedział to osobiście. Ociąganie się sprzymierzeńców ma raczej charakter jurystycznej rezerwy, natomiast emocjonalnie odpowiada im, po okropnościach Hitlera, bardziej stanowisko Polski. Amerykanie niemieckiego pochodzenia są tak mało wrażliwi na niemieckie roszczenia, że wobec stanowiska Polonii nie odgrywają żadnej roli”²⁶.

Zachodnioniemiecki tygodnik „Die Zeit” jednym zdaniem wyraża nastroje w NRF po wystąpieniu Nixona:

„Gorzkim owocem amerykańskiej walki przedwyborczej jest świadomość, że przy stałe stojącej pod znakiem zapytania konferencji pokojowej możemy zostać — o ile chodzi o ustalenie granicy polsko-niemieckiej — opuszczeni przez wszystkie państwa zwycięskie, a również przez naszych dzisiejszych sojuszników”²⁷.

Nastroje te nie uległy zasadniczej zmianie nawet po przegranej wyborczej Nixona. Prasa przesiedleńcza za jedynym dziennikiem chicagoskim redagowanym w języku niemieckim podaje, że nie tylko Nixon, ale i Kennedy jako senator wypowiedział się dwukrotnie w r. 1956 i 1957 za uznaniem granicy na Odrze i Nysie²⁸.

²⁴ Kritik zu Nixons Erklärung zur Oder-Neisse-Linie, „Frankfurter Allgemeine Zeitung”, nr 249 z 24 X 1960 r.

²⁵ Nixon und die Grenze, „Frankfurter Rundschau”, nr 248 z 24 X 1960 r.

²⁶ Nixon bejaht die Oder-Neisse-Grenze, „Süddeutsche Zeitung”, nr 254 z 22/23 X 1960 r.

²⁷ Bittere Wahlkampf-Frucht, Vizepräsident Richard Nixon erkennt die Oder-Neisse-Linie an, „Die Zeit”, nr 43 z 21 X 1960 r.

²⁸ W. R u m b a u r, Warum schlief England — schlafen wir auch? „Schlesische Rundschau”, nr 35, 4. November-Ausgabe 1960 r.

